



■ Zygmunt Wojciechowski (1900-1955), twórca Instytutu Zachodniego

Stanisław Żerko

Prof. Zygmunt Wojciechowski, jeden z najbardziej znaczących polskich historyków XX w., zmarł w sile wieku – miał nieco ponad 55 lat. Odszedł 14 października 1955 r., powalony ciężką chorobą.

Dorobek przedwcześnie zmarłego uczonego jest imponujący. Młody Zygmunt Wojciechowski był znany już w latach trzydziestych nie tylko jako badacz, ale także jako związany z obozem narodowym działacz polityczny i pełen temperamentu publicysta, jeden z twórców myśli politycznej międzywojennego Dwudziestolecia. Później związał się z sanacją. Jako uczonego zastąpił koncepcją macierzystych ziem Polski. Dał się też poznać jako uzdolniony organizator. Jego dziełem jest utworzony jeszcze w warunkach konspiracyjnych w grudniu 1944 r. Instytut Zachodni, od kwietnia roku następnego działający już w Poznaniu. Był jego twórcą i pierwszym dyrektorem. Od ponad trzydziestu lat Instytut nosi jego imię.

Początki działalności naukowej i politycznej

Zygmunt Wojciechowski związał się w 1925 r. z Poznaniem, ale pochodził z Kresów. Urodził się 27 kwietnia 1900 r. w Stryju, w Galicji Wschodniej. Ojciec, Konstanty, był w Stryju nauczycielem, ale później, gdy rodzina przeniosiła się do Lwowa, objął po 1918 r. – jako znawca historii literatury polskiej – profesurę na Uniwersytecie Jana Kazimierza.

Jako autor Zygmunt Wojciechowski debiutował będąc 24-latkim, uczniem profesorów Oswalda Balzera, Jana Ptaśnika, Stanisława Zakrzewskiego i Franciszka Bujaka. W samym tylko 1924 r. ukazała się przede wszystkim jego szybko napisana rozprawa doktorska *Ze studiów nad organizacją państwa pol-*

Redakcja:

Małgorzata Bukiel

Karol Janoś

(redaktor naczelny)

Piotr Kubiak

Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 27(509)/2022

24.11.22

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne

także dzięki:

NEWSLETTER IZ

FACEBOOK

SCRIBD

LINKEDIN

TWITTER

skiego za Piastów. Opublikowane zostały też wówczas jego rozprawy: *Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej* i *W sprawie Regnum Poloniae za Władysława Łokietka*. Prace te dały mu tak silną pozycję, że rok później młody badacz został zaproszony przez Uniwersytet Poznański do objęcia Katedry Ustroju i Dawnego Prawa Polskiego.

Był Wojciechowski zarazem działaczem i publicystą politycznym, lokującym swe sympatie w obozie Romana Dmowskiego i narodowej demokracji. Był – przyznawał to pod koniec życia – jeszcze jako gimnazjalista zafascynowany książką Dmowskiego *Niemcy, Rosja i kwestia polska* (1908), mówiącej o nieuniknionym konflikcie polsko-niemieckim. Dmowskiego poznał osobiście około 1930 r. Po kilku latach Wojciechowski stał się jednak jednym z liderów marginalnego w gruncie rzeczy, nielicznego i raczej elitarnego Związku Młodych Narodowców (utworzonego w 1934 r. wokół powstałego w 1927 r. niszowego miesięcznika „Awangarda”), szukającego porozumienia z rządzącą sanacją. Pismo od 1934 r. ukazywało się jako „Awangarda Państwa Narodowego”, a jego redaktorem naczelnym był już wówczas prof. Zygmunt Wojciechowski – autor wydanej w tym samym roku broszury o znamienym tytule *O nowoczesny obóz państwowo-narodowy*. Związek Młodych Narodowców w 1937 r. przyjął nazwę Ruch Narodowo-Państwowy. Środowisko to wchodziło do obozu rządzącej sanacji, wnosząc tam swą endecką ideologię i próbując wypracować syntezę między narodową i sanacyjną myślą polityczną. W tymże 1937 r. Wojciechowski został prezesem poznańskiego oddziału endecko-sanacyjnego Klubu 11 Listopada.

Przekonania Wojciechowskiego miały charakter wyraźnie nacjonalistyczny i cokolwiek antydemokratyczny. Życie narodowe łączył on z państwem, co stanowiło syntezę myśli politycznej endecji i sanacji, syntezę myśli narodowej i państwowej. „Państwo narodowe, państwo władzy jednolitej, państwo silne, to zarazem państwo zbudowane na zasadach idealistycznych i spirytualistycznych”, pisał, dodając: „Jest dziecinny nonsensem albo złą wolą formułowanie wszelkich programów państwowych w oderwaniu od zasady narodowej”¹. Jeśli chodzi o koncepcje polityki zagranicznej, polemizował m.in. ostro z tezami książki *Między Niemcami a Rosją* głośnego germanofila Adolfa Marii Bocheńskiego. Krytykował koncepcje federacyjne w polityce wschodniej. Zarzucając Bocheńskiemu pogrążanie się w mrzonkach, napisał: „Dobrze byłoby zejść z ukraińskiego księżycy na ziemię polską”². Twierdził też, że „przez nieopatrzną politykę w sprawie ziem zachodnich pozostawiliśmy poza naszymi granicami obszerny szmat ziem polskich, który przejęty przez Prusy i zgermanizowany wraz z Prusami Wschodnimi stworzył kleszcze, w które wzięci zostali Polacy siedzący w masie”³. A cytowane tu wywody kończył stwierdzeniem: „Rządzić narodem polskim to znaczy rozumieć jego odczucie kwestii niemieckiej, pojęte zarówno jako obrona mniejszości polskich poza naszymi granicami, jak też nad wyraz napięta czujność w sprawach gdańskich. Jakikolwiek byłoby bowiem zasadnicze dążenie współczesnej

¹ Cyt. za: A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969, s. 232, 233.

² Cyt. za: tamże, s. 244.

³ Cyt. za: tamże, s. 234.

polityki niemieckiej, dalsze zwieranie się nożyc północnych oznaczałoby zaciąganie pętli na szyi człowieka...”⁴.

Był już wówczas trzydziestokilkuletni Zygmunt Wojciechowski autorytetem w zakresie mediewistyki i stosunków polsko-niemieckich okresu średniowiecza. Specjalizował się w badaniach nad początkami państwa polskiego, historii jego ustroju i prawa w średniowieczu oraz dziejów politycznych. Brał udział w pracach Instytutu Baltyckiego w Gdyni i Instytutu Śląskiego w Katowicach. W chwili agresji niemieckiej na Polskę piastował urząd dziekana Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Do jego najważniejszych prac naukowych z okresu międzywojennego zaliczyć trzeba *Ustrój polityczny ziem polskich w czasach przedpiastowskich* (1927), *Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza Wielkiego* (1928), *Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedimmunitetowej* (1930), *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski* (1933), *Mieszko i powstanie państwa polskiego* (1936), *Polska nad Wisłą i Odrą w X wieku* (1939). Sformułował w nich koncepcję ziem macierzystych Polski, wraz z wizją powrotu Polski na ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie. Teoria ta legła po wojnie u podstaw polskiej „myśli zachodniej”, nawiązującej do granic państwa wczesnopiastowskiego. Zdaniem Wojciechowskiego ziemie macierzyste Polski to obszar od Odry i Nisy Łużyckiej po Bug, a więc dorzecza Odry i Wisły. Byłyby to zatem ziemie państwa polskiego w granicach z około roku tysięcznego. Wojciechowski uważał przy tym, że unia polsko-litewska i ekspansja na wschód była czynnikiem w dziejach Rzeczypospolitej negatywnym.

Działalność w trakcie II wojny światowej

We wrześniu 1939 r., po nadejściu Niemców, Wojciechowski został osadzony w obozie dla zakładników. Po zwolnieniu uznał, że powinien uciekać do Generalnego Gubernatorstwa, co też uczynił. W końcu osiadł w 1943 r. w Milanówku pod Warszawą. Mieszkał tam do końca wojny, a formalnie pracował jako ekspedient w księgarni M. Arcta w Warszawie. Związał się ściśle z organizacją „Ojczyzna”, utworzoną w Poznaniu jeszcze jesienią 1939 r. przez środowiska katolickie i endeckie. Później został kierownikiem Wydziału Nauki w Departamencie Informacji Delegatury Rządu na Kraj, a po powstaniu warszawskim – wicedyrektorem tego departamentu. Ale już w czerwcu 1941 r. z jego inicjatywy powstało w Warszawie Studium Zachodnie: miało ono uzasadniać przesunięcie na zachód granicy polsko-niemieckiej po klęsce Rzeszy. Środowisko, w którym centralną postacią był Zygmunt Wojciechowski, już w 1942 r. postulowało oparcie po wojnie polskiej granicy zachodniej o linię Odry i „Nisy Łużyckiej”. Jednocześnie krystalizowała się myśl powołania ośrodka naukowego, który przyczyniłby się do realizacji polskiej myśli zachodniej.

Działalność w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego łączył z intensywną pracą twórczą. To podczas okupacji, w 1942 r. napisał swą najgłośniejszą książkę: *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania* (wyd. konspiracyjne 1943 r., wyd. powojenne 1945 r.), a także inne: *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju* (ukończona w 1940 r., wyd. w 1945 r.) oraz powstałą w 1944 r. we współpracy z żoną Marią syntezę historii Polski w czasach piastowskich i jagiellońskich – wydaną w 1946 r.

⁴ Cyt. za: tamże, s. 234.

pt. *Polska Piastów, Polska Jagiellonów*. W 1946 r. opublikował też biografię *Zygmunt Stary (1506-1548)*.

Powstanie i pierwsze lata istnienia Instytutu Zachodniego

Jeszcze w warunkach konspiracyjnych, w grudniu 1944 r. w Milanówku wraz z gronem współpracowników prof. Wojciechowski utworzył Instytut Zachodni jako ośrodek zajmujący się badaniem spraw niemieckich i kwestiami z zakresu relacji polsko-niemieckich.

Od dłuższego czasu środowisko „Ojczyzny”, i sam Wojciechowski, wyrażało sceptycyzm wobec polityki rządu na uchodźstwie. Na konspiracyjnym zjeździe działaczy organizacji 23 lipca 1944 r. w Warszawie przyjęto uchwałę o włączeniu się do jawnego życia politycznego po usunięciu okupacji niemieckiej i o udziale w odbudowie kraju. W grudniu organizacja poddała krytyce wypowiedzi nowego premiera Tomasza Arciszewskiego w sprawie granicy zachodniej (który w wywiadzie dla „Sunday Times” wypowiedział słynne słowa „nie chcemy Wrocławia ani Szczecina”). W początkach 1945 r. Wojciechowski podjął zaś ostateczną decyzję o uznaniu nowej rzeczywistości politycznej i o ujawnieniu Instytutu Zachodniego wobec instalujących się w Warszawie polskich władz komunistycznych. Przyjęty w połowie lutego przez premiera Rządu Tymczasowego Edwarda Osóbkę-Morawskiego, uzyskał zgodę na organizowanie Instytutu z siedzibą (od kwietnia) w Poznaniu pod swym kierownictwem. Niedługo później, 15 lipca (w rocznicę bitwy grunwaldzkiej) w Poznaniu Zygmunt Wojciechowski był jednym z głównych referentów na ostatnim, konspiracyjnym zjeździe „Ojczyzny”. Organizacja postanowiła zakończyć działalność, a jej kierownictwo opowiedziało się za szukaniem porozumienia z ZSRR w nadziei, że Polska zachowa swobodę w zakresie spraw wewnętrznych.

O tym, że Instytut Zachodni wyrósł ze środowiska „Ojczyzny”, jego twórcy przezornie nie mówili. Nowy ośrodek szybko rozwinął wszechstronną i intensywną działalność o charakterze interdyscyplinarnym. Prowadził badania historyczne (zwłaszcza w zakresie dokumentowania zbrodni niemieckich), geograficzne, demograficzne, językoznawcze i in. Jednym z głównych zadań IZ było uzasadnianie praw Polski do ziem na wschód od linii Odra-Nysa Łużycka zgodnie z postulatami polskiej myśli zachodniej. W 1945 r. ukazał się pierwszy numer wydawanego do dzisiaj czasopisma naukowego IZ „Przegląd Zachodni”, którego redaktorem naczelnym został oczywiście Wojciechowski. Publikowano kolejne tomy zakrojonych na wielką skalę serii wydawniczych: „Studium Niemcoznawcze”, „Ziemie Staropolski” czy „Documenta Occupationis Theutonicae” (po utworzeniu NRD już bez Theutonicae w tytule). Te ostatnie zostały w 1946 r. wykorzystane podczas procesu norymberskiego w akcie oskarżenia wobec głównych zbrodniarzy hitlerowskich. W książce o politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego Zbigniew Mazur pisał, iż podstawową trudność dla twórców i pracowników nowego ośrodka naukowo-badawczego stanowiło „znalezienie drogi umożliwiającej legalne zaistnienie i legalną działalność, przy zachowaniu jednak własnej tożsamości ideowej”⁵.

Najbardziej znaną książką Zygmunta Wojciechowskiego była wspomniana *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, dzieło niezwykle sugestywne, pisane z pozycji nacjonalistycznych i antyniemieckich. Dziś może uchodzić za przejawskrawione i jednostronnie antyniemieckie, było zresztą po 1989 r. wydrwiwane przez niektórych orędowników pojednania

⁵ Z. Mazur. *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002, s. 463.

polsko-niemieckiego, ale pamiętać trzeba, że powstało ono podczas okupacji. Pod koniec życia autor sam przyznał, że napisałby tę książkę jednak w inny sposób. Niemniej jednak to powrót Polski do „granic piastowskich” w 1945 r. był tym, co kazało Wojciechowskiemu zaakceptować nowy ustrój i pogodzić się z pojałtańskimi realiami.

Próby likwidacji Instytutu Zachodniego i schyłek życia Wojciechowskiego

Instytut Zachodni przez kilka lat po utworzeniu był ośrodkiem wpływowym, silnym, rozwijającym niezwykłą aktywność. Wraz z postępującą stalinizacją Polski zaczęło się to jednak zmieniać. W 1948 r. zostali aresztowani i później skazani na kary więzienia czołowi pracownicy IZ Kirił Sosnowski i Edward Serwański, którym zarzucano kontynuowanie działalności w „faszystowskiej organizacji Ojczyzna” (tak prokurator). W oczach komunistycznych władz Instytut coraz bardziej był postrzegany jako ośrodek skupiający osobistości o poglądach bardzo odległych od ideologii marksistowskiej. W opracowanej na polecenie Komitetu Centralnego PZPR „Notatce w sprawie Instytutu Zachodniego” prof. Juliusz Bardach pisał w marcu 1952 r., że „politycznie Instytut jest opanowany całkowicie przez grupę katolików, których skupił wokół siebie prof. Wojciechowski”, a nawet personel techniczno-administracyjny „jest dobrany również pod kątem politycznego katolicyzmu”. Bardach zauważał, że „partia nie ma żadnego realnego wpływu na prace Instytutu”⁶. A w sporządzonym w listopadzie tego samego roku raporcie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu pisano: „Na terenie tegoż Instytutu stanowiska zostały obsadzone przez aktyw b. ‘Ojczyzny’”, a do pracy przyjmuje się tylko zaufane osoby. „Przykładem służy nam przyjęcie wypuszczonego z więzienia Serwańskiego Edwarda, który z miejsca po zwolnieniu zostaje zaangażowany do Instytutu”⁷.

Podjęte wówczas wstępne decyzje o likwidacji Instytutu Zachodniego pozostały w zawieszeniu. Być może przeszkodę stanowiła wciąż mocna pozycja Zygmunta Wojciechowskiego i jego niekwestionowany dorobek naukowy, a także jego wypowiedzi afirmujące nowy ustrój. Dyrektor Instytutu dokonywał daleko idących ustępstw wobec stalinowskich władz, czego przykładem były chociażby niektóre komentarze i artykuły w „Przeglądzie Zachodnim”. Finansowa sytuacja placówki jednak z roku na rok pogarszała się. Do planów zamknięcia IZ powrócono pod koniec 1955 r., już po śmierci prof. Wojciechowskiego. Udało się temu zapobiec dzięki akcji grona uczonych z prof. Gerardem Labudą na czele (był on później, krótko – w latach 1959-1961 – dyrektorem Instytutu).

Ostatnie lata życia uczonego naznaczyła ciężka choroba, znacznie ograniczająca jego aktywność. Nie starczyło mu już sił na ukończenie pracy o Bolesławie Chrobrym i jego czasach, książki mającej stanowić ukoronowanie dorobku uczonego. Zmarł w wieku zaledwie 55 lat. Henryk Olszewski pisał po latach: „Pożegnanie z nim w Wielkiej Auli

⁶ Cyt. za: *Instytut Zachodni w dokumentach*, wybór i oprac. A. Choniawko, Z. Mazur, Poznań 2006, s. 115.

⁷ Cyt. za: A. Pietrowicz, *Życie pod lupą bezpieki. Działania aparatu bezpieczeństwa wobec Edwarda Serwańskiego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” nr 1/2009, s. 366.



Uniwersytetu Poznańskiego zgromadziło kwiat nauki polskiej i stało się zarazem wielką manifestacją patriotyczną”⁸.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Stanisław Żerko - profesor dr hab. historyk, obszary badawcze: polityka zagraniczna Niemiec, polska polityka zagraniczna, historia stosunków międzynarodowych.

⁸ H. Olszewski, *Zygmunt Wojciechowski*, w: J. Strzelczyk (red.). *Wybitni historycy wielkopolscy*, Poznań 2010, s. 303.